

# POLICJA WOBEC UWO I OUN W II RZECZYPOSPOLITEJ

**Na wstępie wyjaśnienia wymaga użyte w tytule słowo „policja”, które w tym przypadku nie jest nazwą własną. Odnosi się ono bowiem do dwóch cywilnych instytucji odpowiedzialnych za utrzymanie bezpieczeństwa i porządku publicznego na obszarze II Rzeczypospolitej. Pierwszą z nich była Policja Państwowa (PP) powołana do życia 24 lipca 1919 r.; funkcjonowała ona w piętnastu województwach oraz w mieście stołecznym Warszawie. Poza jej jurysdykcją znajdowało się autonomiczne województwo śląskie, gdzie obowiązki policyjne spełniała druga formacja – Policja Województwa Śląskiego (PWŚl.) utworzona 17 czerwca 1922 r. Co prawda w przypadku rozpracowywania ukraińskiego ruchu nacjonalistycznego pierwszoplanową rolę odgrywała PP, to jednak współpracowała ona z PWŚl., zwłaszcza gdy działacze ukraińscy próbowali się przedostać do Czechosłowacji przez Śląsk.**

Ukraińska Organizacja Wojskowa (UWO), a następnie powstała w 1929 r. na jej bazie Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów (OUN), od początku swojego istnienia znalazły się w obszarze zainteresowań policji. Obie organizacje w istnieniu II Rzeczypospolitej upatrywały jedną z podstawowych przeszkód na drodze do niepodległości Ukrainy<sup>1</sup>. Z tego też względu ich działania zmierzały w kierunku antypaństwowej aktywności sabotażowej i dywersyjnej, szczególnie – ale nie tylko – na terenie województw południowo-wschodnich. Wiedziały o tym władze państwowe, które do zwalczania tego typu organizacji dysponowały organami policji (tzw. policją polityczną), współpracującymi ściśle z instytucjami wojskowymi. Już na przełomie 1920 i 1921 r. na terenie Lwowa przeprowadzono rewizje w związku z podejrzeniami kierowanymi w stronę nacjonalistycznych kręgów ukraińskich. Zdawano sobie sprawę, że miasto to było swoistym centrum całego ruchu ukraińskiego<sup>2</sup>. W przypadku zwalczania ukraińskiego ruchu nacjonalistycznego największa rola przypadała policji znajdującej się w województwach Małopolski Wschodniej (lwowskim, tarnopolskim i stanisławowskim), co wynikało ze składu narodowościowego tamtejszych terenów. Przy lwowskim Okręgowym Urzędzie Policji Politycznej utworzono w 1925 r. Centralę Narodowościową do spraw ukraińskich. Z kolei w placówkach: tarnopolskiej i stanisławowskiej utworzono stanowiska referentów do spraw ukraińskich, podobnie zresztą jak w innych miastach wojewódzkich, w których występowała mniejszość ukraińska: Lublinie, Łucku i Brześciu. Zwalczanie działalności antypaństwowej powodowało konieczność współpracy z innymi ośrodkami, chociażby Krakowem czy Toruniem – przez podległe im tereny przechodziły bowiem dostawy nielegalnej literatury i broni.

Policja polityczna to zarówno potoczne określenie organów defensywy policyjnej w okresie dwudziestolecia, zajmujących się zwalczaniem przestępczości politycznej, jak i nazwa własna tego pionu. Funkcjonował on w poszczególnych okresach pod następującymi nazwami: Inspektorat Defensywy

<sup>1</sup> Na temat powstania UWO i OUN zob. R. Wysocki, *Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów w Polsce w latach 1929–1939. Geneza, struktura, program, ideologia*, Lublin 2003.

<sup>2</sup> G. Mazur, *Zamach na marszałka Józefa Piłsudskiego [w:] Losy Polaków pośród swoich i obcych*, red. T. Radzik i R. Litwiński, Lublin 2005, s. 408.

Politycznej (1919–1920); Wydział IV-D (1920–1923); Służba Informacyjna (1923–1924); Policja Polityczna (1924–1926). Pod koniec 1926 r. zadania związane ze zwalczaniem przestępczości antypaństwowej przejęła Służba Śledcza – zajmująca się również przestępczością kryminalną (pospolitą) – a więc urzędy śledcze zlokalizowane w ośrodkach wojewódzkich i wydziały śledcze w ważniejszych miastach<sup>3</sup>.

Zarówno PP, jak i PWSł. samodzielnie nie prowadziły żadnej polityki wobec tych organizacji – zgodnie z ówczesnymi regulacjami prawnymi były jedynie organem wykonawczym władz państwowych uprawnionych do kreowania takich działań. Na szczeblu centralnym był to minister spraw wewnętrznych, w województwach – wojewodowie, a w powiatach – starostowie. O wykorzystaniu organów policyjnych do zapewnienia bezpieczeństwa i spokoju publicznego decydowali właśnie przedstawiciele administracji ogólnej.

Obie organizacje ukraińskie walczyły z państwem polskim i dlatego podlegały stałej inwigilacji ze strony organów policyjnych, których zadaniem było zapobieganie i ujawnianie przestępstw oraz wykrywanie ich sprawców. Rozróżniano trzy główne rodzaje inwigilacji: obserwację (ogólną i indywidualną bezpośrednią), pościg (bezpośredni i pośredni), poszukiwania inwigilacyjne (lokalne, okręgowe, państwowe)<sup>4</sup>. Zadania te realizowali wszyscy funkcjonariusze policji, zarówno służby mundurowej, politycznej (defensywy policyjnej), jak i śledczej (kryminalnej) – te dwie ostatnie grupy odgrywały w zwalczaniu działalności antypaństwowej wiodącą rolę. Funkcjonariusze policji politycznej wchodzili w skład wyspecjalizowanych jednostek przeznaczonych do zwalczania wszelkiej działalności antypaństwowej, szczególnie zaś szpiegostwa i ruchów wywrotowych<sup>5</sup>.

Działania o charakterze wywiadowczym były zastrzeżone dla funkcjonariuszy wykonawczych (wywiadowców). Ograniczenia etatowe oraz konieczność obserwowania życia społeczno-politycznego i wychwytywania takich zjawisk, których policjanci nie byli w stanie sami zaobserwować, powodowały potrzebę ścisłej współpracy ze społeczeństwem. Do celów informacyjnych posługiwano się zatem konfidentami i informatorami. W dwudziestoleciu międzywojennym wywiad konfidencajny uznawano za podstawowy sposób wykrywania przestępczości politycznej. Starano się przy tym pozyskiwać do współpracy osoby lojalne wobec państwa polskiego i działające z pobudek ideowych, a nie materialnych, gdyż dawało to gwarancję otrzymywania rzetelnych informacji. Zdarzały się jednak również przypadki nakłaniania do współpracy poprzez zachętę finansową czy szantaż.

Osoby zwerbowane przez policję można podzielić na dwie grupy: konfidentów stałych (płatnych, ideowych) i konfidentów przypadkowych. Pozyskanie konfidenta było ważnym elementem pracy defensywy, gdyż w zasadzie dostarczane przez niego informacje ilustrowały całokształt stosunków i nastrojów, jakie panowały w poszczególnych ugrupowaniach wywrotowych. Konfident był członkiem obserwowanego ugrupowania. Z kolei informator – przeciwnie: dostarczał informacje jedynie o zewnętrznych przejawach działalności danej grupy, ale nie był jej członkiem<sup>6</sup>. Konfidenta należało przy tym odróżnić od zwykłego donosiciela – każdy miał prawo złożyć władzy doniesienie o przestępstwie (funkcjonowało wręcz pojęcie „donosu obywatelskiego”) – oraz od prowokatora (konfident

<sup>3</sup> Dla ilustracji stanu sił policyjnych można odnotować, że w 1939 r. rozmieszczenie jednostek śledczych na terenie Małopolski Wschodniej przedstawiało się następująco: woj. lwowski – Urząd Śledczy we Lwowie oraz Wydziały Śledcze w Drohobyczu, Przemyślu, Rzeszowie, Sokalu i we Lwowie; woj. tarnopolskie – Urząd Śledczy w Tarnopolu oraz Wydziały Śledcze w Brzeżanach, Czortkowie, Tarnopolu i Złoczowie; woj. stanisławowskie – Urząd Śledczy w Stanisławowie oraz Wydziały Śledcze w Kołomyi, Stanisławowie i Stryju. *Dyslokacja Urzędów (Jednostek) Policyjnych*, Warszawa 1938 (ze zmianami w 1939 r.), s. 6, 8, 232–291, 292–325, 328–356.

<sup>4</sup> Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Komenda Główna Policji Państwowej (dalej: KGPP), 7, Rozkaz nr 279 KGPP z 9 II 1925 r. – Instrukcja inwigilacyjna, k. 9–12.

<sup>5</sup> Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Komenda Wojewódzka Policji Państwowej w Lublinie (dalej: KWPP), 5, Instrukcja dodatkowa do przepisów o organizacji urzędów śledczych i organizacji Głównej Komendy Policji Państwowej, k. 2–3; Państwowe Archiwum Obwodu Lwowskiego we Lwowie (dalej: PAOL), Komenda Wojewódzka Policji Państwowej we Lwowie, fond 121, op. 1, spr. 897, MSW, Organizacja służby informacyjnej, Warszawa 26 IV 1923, ark. 159–162.

<sup>6</sup> APL, KWPP, 613, k. 1–2v; PAOL, fond 121, op. 1, spr. 605, ark. 3.

mógł nim być, ale nie musiał), który podzegał do popełnienia przestępstwa, aby sprowokowanego oddać następnie w ręce policji<sup>7</sup>.

Po zebraniu odpowiedniego materiału obciążającego przystępowano do akcji represyjnej. Przeprowadzanie rewizji i aresztowania powierzano funkcjonariuszom mundurowym, służbie śledczej lub też przeprowadzano je samodzielnie<sup>8</sup>. Na przykład policja pilnie poszukiwała miejsc powielania i drukowania nielegalnych wydawnictw oraz ich siatki kolporterskiej. W kwietniu 1929 r. Urząd Śledczy w Krakowie ustalił na przykład odbiorców pisma „Surma”. Podstawową metodą odnajdywania drukarni było porównywanie rodzajów wykorzystanej czcionki drukarskiej. Była to technika znana również członkom organizacji, mimo to podejmowali oni próby produkcji, nieraz z dużym powodzeniem<sup>9</sup>.

W celach rejestracyjnych Komenda Główna PP wydawała „Poufny Przegląd Inwigilacyjny”. Wykorzystywane przez jednostki policyjne wydawnictwo – choć nieraz zawierało bardzo lakoniczne informacje – było pomocne w identyfikowaniu osób zatrzymanych. W celu lepszego rozeznania w sprawach ukraińskich opracowano również tzw. kalendarz ukraińskiego nacjonalisty. Był to terminarz rocznic narodowych, podczas których UW/OUN rozwijały wzmoczoną działalność propagandową i demonstracyjną (bicie w dzwony, wywieszanie flag ukraińskich, transparentów, umieszczanie napisów antypaństwowych, sypanie pamiątkowych mogił). Czujność policji była wzmocniana w następujących dniach: 22 stycznia (rocznica zjednoczenia tzw. Ukrainy Zachodniej z Ukrainą Naddnieprzańską); 30 stycznia (rocznica bitwy pod Krutami); 23 maja (rocznica śmierci Jewhena Konowalca, zabitego przez agenta GPU w 1938 r.); 25 maja (rocznica zamordowania atamana Symona Petlury w 1926 r.); Zielone Świąta obrządku greckokatolickiego (organizowano wówczas panichidy za poległych żołnierzy ukraińskich i bojowców OUN), 30 sierpnia (rocznica śmierci Juliana Hołowinskiego w 1930 r.); 1 listopada (rocznica powstania tzw. Zachodniej Ukrainy i rozpoczęcia walk polsko-ukraińskich w 1918 r.); 23 grudnia (rocznica śmierci członków OUN Wasyla Biłasa i Dmytro Danyłyszyna, straconych we Lwowie w 1932 r.)<sup>10</sup>. Mimo dysponowania takimi pomocami w ocenie sposobu prowadzenia wywiadu wobec nacjonalistycznego ruchu ukraińskiego skonstatowano: „Zawarte w notach informacyjnych wiadomości grzeszą nieścisłością, zbytnim rozwodnieniem, drugorzędnymi szczegółami [...] oraz podawaniem szczegółów nie mających istotnego znaczenia dla sprawy”<sup>11</sup>.

Na większą skalę UW/OUN dała o sobie znać, przeprowadzając zamach na przebywającego we Lwowie Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego. Strzelał do niego 25 września 1921 r. Stepan Fedak, syn adwokata i dyrektora Towarzystwa „Dniestr”, ale zranił tylko towarzyszącego mu wojewodę lwowskiego Kazimierza Grabowskiego<sup>12</sup>. „Kurier Lwowski” tak pisał o zamachu: „Strzały wywołały chwilowo szaloną, zrozumiałą zresztą w takiej chwili panikę, lecz trwało to krótko. Pewna część osób poczęła uciekać, bardzo wielu jednak zorientowawszy się w tej chwili, co zaszło, rzuciło się kupą na sprawcę zamachu, który znajdował się już w otoczeniu policjantów. Oburzenie było tak wielkie wśród publiczności, że policjanci nie byli w możności powstrzymać naporu. Rozpoczął się samosąd, ale nadsięgnęła policja w silniejszej licznie i wydostała Fedaka z rąk publiczności”<sup>13</sup>.

Przeprowadzone w następstwie tego wydarzenia aresztowania sparaliżowały na pewien czas działania organizacji, a komendant główny PP wyróżnił funkcjonariuszy ze Lwowa za szybkie wykrycie (tzn. powiązanie go z UW/O) sprawców zamachu. W konsekwencji pochwały otrzymała

<sup>7</sup> L. Peiper, *O instytucji konfidentów i prowokatorów*, Lwów 1931, s. 1–7.

<sup>8</sup> Instrukcja o sposobie prowadzenia służby śledczej w zakresie resortu Wydziału IV-D przez Powiatowe Komendy PP, [Warszawa] 1922, s. 1–3; AAN, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych – dopływy (dalej: MSW-dopływy), 975, k. 18–19.

<sup>9</sup> PAOL, Urząd Wojewódzki Lwowski, fond 1, op. 51, spr. 766, ark. 55.

<sup>10</sup> Państwowe Archiwum Obwodu Tarnopolskiego w Tarnopolu (dalej: PAOT), Komisariat Miejski PP w Tarnopolu, fond 275, op. 1, spr. 989, ark. 1–4.

<sup>11</sup> AAN, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (dalej: MSW), mf. 25830, 1254, k. 1.

<sup>12</sup> Wyrokiem sądu lwowskiego z 18 XI 1922 r. uznano go za winnego jedynie zamachu na życie wojewody i skazano na sześć lat więzienia. Zob. G. Mazur, *op. cit.*, s. 414.

<sup>13</sup> Cyt. za: *ibidem*, s. 412–413.

m.in.: komendant miejski PP insp. Bronisław Łukomski, jego zastępca podinsp. Józef Torwiński i podinsp. Wiktor Nowodworski<sup>14</sup>.

Policji jednak nie udało się zapobiec kolejnym aktom terroru – 15 października 1922 r. w Sapieżance w powiecie Kamionka Strumiłowa od kul zamachowca zginął Sydor Twerdochlib, rzecznik pozytywnego stosunku do państwa polskiego i przeciwnik bojkotowania wyborów. Ponowne działania represyjne policji zmusiły niektórych członków UWÓ do opuszczenia Polski. Podczas przesłuchań kolejnych zatrzymanych w związku z zabójstwem Twerdochliba, policja ustaliła nazwiska osób wchodzących – oprócz Konowalca – w skład Komendy Naczelnej oraz łączników utrzymujących kontakt z okęgami<sup>15</sup>.

Do kolejnych akcji UWÓ możemy zaliczyć nieudany zamach bombowy na prezydenta Stanisława Wojciechowskiego we Lwowie, zbrojne ataki na ambulanse i urzędy pocztowe (Kałusz, Bohorodczany, Lwów) i napad na kasę Wydziału Powiatowego w Dolinie. Organa policji 29 września 1924 r. udaremniły próbę obrabowania ambulansu pocztowego na trasie Dunajów–Pomorzany w powiecie zborowskim. Podczas ataku napastnicy ostrzelali funkcjonariuszy PP. We Lwowie 19 października 1926 r. zbito kuratora szkolnego Stanisława Sobińskiego<sup>16</sup>.

W 1929 r. UWÓ i OUN przystąpiły do akcji w sposób bardziej zorganizowany. Przejawem tego były chociażby liczne przypadki zerwania łączności telefonicznej i telegraficznej w powiecie brzeżańskim, jak również rozsyłanie anonimów z pogróżkami do osób lojalnych wobec państwa polskiego, niszczenie i znieważanie godła państwowego, wybijanie szyb i bojkot obchodów imienin marszałka Piłsudskiego. Podczas dochodzeń Wydział Śledczy w Tarnopolu natrafił na ślad istnienia w tym mieście bojówki UWÓ składającej się z dwudziestu osób. Udowodniono im kolportaż nielegalnych druków gloryfikujących m.in. Jarosława Lubowycza, jednego ze sprawców napadu na listonosza we Lwowie 6 marca 1929 r.<sup>17</sup>

Szczególną cezurą w działaniach policji wobec ukraińskich organizacji nacjonalistycznych był rok 1930, kiedy to OUN rozwinęła akcję sabotażową (tzw. częściowe wystąpienie). Przystąpiono do niej podczas wakacji (12 lipca – 24 września), koncentrując się na podpaleniach mienia należącego do właścicieli ziemskich, polskich osadników oraz Ukraińców lojalnych wobec państwa polskiego. Na przykład za pomocą szmat nasyconych naftą podpalono sterty zboża w majątku Lipca Górna. W tym samym czasie dokonano podobnych podpałów w sąsiednich miejscowościach. Śledztwo prowadzone przez policję początkowo nie dawało żadnych rezultatów. Dopiero w 1931 r. na podstawie danych konfidencjonalnych udało się doprowadzić do aresztowania poszczególnych sprawców, którzy – jak się okazało – byli członkami OUN. Ostatecznie policja ustaliła, że sprawcy należeli do oddziału bojowego zorganizowanego jeszcze w 1929 r. W trakcie rewizji znaleziono m.in. instrukcje przygotowywania materiałów wybuchowych<sup>18</sup>.

Pod Bóbrką 30 lipca 1930 r. dokonano napadu rabunkowego na transport pocztowy. Podczas tej akcji zbito post. Józefa Molewskiego i zrabowano 26 tys. zł. W województwie lwowskim doszło do 51 aktów sabotażu, w województwie stanisławowskim zanotowano ich 31, a w województwie tarnopolskim – 79. Dochodziło przy tym do przypadków zrywania łączności i ataków na budynki państwowe, czemu nie mógł zapobiec wywiad konfidencjonalny prowadzony przez policję. Funkcjonariusze otrzymywali informacje spóźnione i nie byli w stanie przeciwdziałać zamachom<sup>19</sup>. W rezultacie główny nacisk położono na działania represyjne. Tylko w sierpniu 1930 r. na terenie Lwowa aresztowano 20 osób, a miesiąc później kolejnych 103 podejrzanych<sup>20</sup>. Sytuacji nie uspokoiła wzmożona kontrola ludności, organizowa-

<sup>14</sup> AAN, Komenda Główna Policji Państwowej – dopływy (dalej: KGPP-dopływy), 84, k. 455. Szerzej na ten temat: G. Mazur, *op. cit.*, s. 411–417; R. Wysocki, *op. cit.*, s. 45.

<sup>15</sup> R. Wysocki, *op. cit.*, s. 46; por. AAN, MSW sygn. 1255, k. 7–9.

<sup>16</sup> R. Wysocki, *op. cit.*, s. 48. Zamachy UWÓ przyczyniły się do intensyfikacji prac organów bezpieczeństwa zmierzających do zapewnienia ochrony dostojnikom państwowym. Szerzej na ten temat zob. R. Litwiński, *Ochrona dostojników państwowych przez policję w II Rzeczypospolitej*, „Niepodległość” 2005, t. LV, s. 11–35.

<sup>17</sup> PAOT, Komenda Powiatowa Policji Państwowej w Borszczowie, fond 281, op. 1, spr. 679, ark. 7–018.

<sup>18</sup> „Wiadomości Ukraińskie”, 14 III 1932, nr 108/698, s. 3–4; 18 III 1932, nr 112/702, s. 1.

<sup>19</sup> AAN, MSW, 1250, k. 108–110; AAN, MSW-dopływy, 1073, k. 1–20.

<sup>20</sup> G. Mazur, *Problem pacyfikacji Małopolski Wschodniej w 1930 r.*, „Zeszyty Historyczne” 2001, z. 135, s. 8.

nie nocnych wart, obław i rewizji oraz zmiana systemu patrolowania terenu. Okazało się, że zarządzenia władz wojewódzkich nie spełniały swej funkcji, ponieważ siły policyjne były po prostu zbyt szczupłe. Według Urzędu Śledczego we Lwowie podstawowym celem akcji sabotażowej było zahamowanie pojawiających się w społeczeństwie ukraińskim ugodowych wobec państwa polskiego nastrojów oraz podniesienie w oczach Ukraińców autorytetu OUN przez wykazanie jej żywotności i aktywności<sup>21</sup>.

Odpowiedzią władz polskich wobec częściowego wystąpienia była tzw. pacyfikacja Małopolski Wschodniej, określana również w historiografii jako policyjna akcja represyjna. Decyzję o jej przeprowadzeniu podjęto na szczeblu centralnym. Józef Piłsudski podczas rozmowy z ministrem spraw wewnętrznym Felicjanem Sławojem Składkowskim 1 września wskazał kierunek rozwiązania problemu bezpieczeństwa w Małopolsce Wschodniej. Podkreślił przy tym konieczność powstrzymania się od rozlewu krwi. Stwierdził wówczas: „Podpaleń, sabotaży, napadów i gwałtów w Małopolsce Wschodniej nie wolno traktować jako jakieś powstanie. Unikać rozlewu krwi, natomiast stosować, w razie dobrowolnego lub niedobrowolnego popierania zamachowców przez ludność, represje policyjne, a gdzie to nie pomoże – kwaterunek wojskowy ze wszystkimi ciężarami z nim związanymi. Sama obecność wojska uniemożliwi zamachowcom terroryzowanie ludności. Ludność musi wiedzieć, że ma słuchać władz, a nie zamachowców”<sup>22</sup>.

Od 16 września do 30 listopada 1930 r. przeprowadzono w szesnastu powiatach Małopolski Wschodniej akcję represyjną. Objęła ona łącznie 493 wsie<sup>23</sup>. Kierownictwo akcji powierzono komendantowi wojewódzkiemu PP we Lwowie, insp. Czesławowi Grabowskiemu. W działaniach tych wspierali go: podinsp. Władysław Łoziński, podinsp. Julian Gottas, podkom. Karol Fuchs i podkom. Giżejowski. Do jej przeprowadzenia użyto siedemnastu kompanii policyjnych liczących po sześćdziesięciu szeregowych. Razem z oficerami w akcji użyto ogółem 1041 policjantów. Wykorzystano również 14. pułk ułanów. Oddziały kwaterowały po wsiach na koszt mieszkańców, a za żywność płacono według cennika ustanowionego przez władze administracyjne<sup>24</sup>. Jak pisze Mazur: „Pacyfikacja Małopolski Wschodniej, choć doprowadziła doraźnie do zamierzonych celów, przez ograniczenie akcji terrorystycznej OUN, była w sumie dla Polski bardzo kosztowna, a jej rezonans na arenie międzynarodowej był wybitnie dla Polski niekorzystny. Inną niekorzystną konsekwencją był wzrost wrogości między obu społecznościami, polską i ukraińską, zamieszkującymi ten region. Także nie udało się sparaliżować OUN, która funkcjonowała w dalszym ciągu”, mimo że w 1932 r. policja przeprowadziła około czterystu rewizji i zatrzymała wielu działaczy. W czerwcu 1934 r. aresztowano około dwustu osób, z czego blisko sto umieszczono w Miejscu Odosobnienia w Berezie Kartuskiej<sup>25</sup>.

Z dzisiejszej perspektywy wniosek ten brzmi wiarygodnie. Jednak należy uwzględnić przede wszystkim ówczesne realia. Polskim władzom potrzebny był spektakularny sukces, nawet jeżeli wydawał się on krótkotrwały. Rzeczpospolita, targana wstrząsami na Kresach Wschodnich przez niemal całe lata dwudzieste, zdecydowała się na zademonstrowanie swej siły i zdecydowania w zwalczaniu działalności antypaństwowej. Błędem oczywistym było jednak zastosowanie zasady zbiorowej odpowiedzialności względem miejscowej ludności.

Prowadzone w dalszym ciągu przez policję rozpoznanie na terenie województwa tarnopolskiego pozwoliło na zdobycie lepszej wiedzy o OUN. Jej bojówki zostały zlikwidowane w powiatach: brzeżańskim, czortkowskim, podhajeckim, tarnopolskim, zbaraskim i zborowskim. Ustalono, że przed organizacją stawiano dwa cele: dalszy – niepodległą Ukrainę, bliższy – tworzenie zorganizowanych jednostek przygotowujących się do walki, gromadzenia broni, amunicji i środków pieniężnych, prowadzenia wywiadu szpiegowskiego, organizowania sabotażu, a poza tym uświadamiania w duchu na-

<sup>21</sup> *Ibidem*, s. 9.

<sup>22</sup> S. Składkowski, *Strzępy meldunków*, Londyn 1965, s. 68–69; por. M. Sioma, *Sławoj Felicjan Składkowski (1885–1962). Żołnierz i polityk*, Lublin 2005, s. 220–222.

<sup>23</sup> AAN, MSW, 1250, k. 120–123.

<sup>24</sup> Szerzej na ten temat zob. G. Mazur, *Problem pacyfikacji...*, s. 3–39; R. Wysocki, *op. cit.*, s. 129–133.

<sup>25</sup> G. Mazur, *Problem pacyfikacji...*, s. 35, 39; I. Polit, *Miejsce odosobnienia w Berezie Kartuskiej w latach 1934–1939*, Toruń 2003, s. 115.

cyjonalistycznym jak najszerszych kół społeczeństwa ukraińskiego. Ogółem na terenie województwa zlikwidowano kilkadziesiąt takich organizacji. Ustalono nazwiska i zatrzymano wszystkich członków wspomnianych komórek. Ponadto w Krzywem aresztowano szesnaście osób, którym udowodniono przynależność do OUN i udział w kilkunastu przypadkach sabotażu (poza tym angażowały się one w prace legalnych – kulturalnych, sportowych i skautowych – stowarzyszeń ukraińskich takich jak: Łuh, Sokił, Proświta i Płast). Aresztowania objęły ogółem 444 osoby<sup>26</sup>.

Rok 1931 rozpoczął się od otrzymania przez policję informacji o planowanych zamachach na wybitniejsze osobistości w państwie: Augusta Zaleskiego, Felicjana Sławoja Składkowskiego, Bronisława Nakoniecznikow-Klukowskiego oraz posła Piotra Pewnego<sup>27</sup>. Z ogólnej liczby 43 przypadków sabotażu i terroru, zanotowanych w tym roku na terenie Małopolski Wschodniej i na Wołyniu, najwięcej przypadało na województwo lwowskie – 23 (7 podpaleń, 3 przecięcia drutów telefonicznych, 10 wypadków terroru, w tym zabójstwa, 2 napady, 1 opór zbrojny); tarnopolskie – 11 (6 podpaleń, 1 zamach kolejowych, 1 opór policji, 2 przecięcia drutów, 1 wypadek prowokacji); stanisławowskie – 8 (2 podpalenia, 2 napady, 4 wypadki terroru) i wołyńskie – 1 (podpalenie zagrody). W wyniku działań terrorystycznych zginęło osiem osób. Podczas napadu na wóz pocztowy koło Birczy zginął posterunkowy PP, a kolejny został zastrzelony pod Peczeniżynem. W Truskawcu 29 sierpnia zamordowano posła Tadeusza Hołówkę. Poza tym zabito trzech prowokatorów i dwóch Ukraińców. Zraniono ponadto jedenaście osób<sup>28</sup>. W 1932 r. dwukrotnie pobito, a w końcu – 25 lipca 1934 r. – zamordowano dyrektora ukraińskiego gimnazjum państwowego we Lwowie Iwana Babija; 22 marca 1932 r. zabito podkom. Emiliana Czechowskiego z referatu ukraińskiego. W następnym roku próbowano zlikwidować asp. Jerzego Ciesielczuka z referatu ukraińskiego.

Funkcjonariusze policji śledczej 27 lutego 1932 r. zatrzymali w Tarnopolu studenta, przy którym znaleziono kilka rewolwerów. Podczas rewizji w akademiku, w którym mieszkał, znaleziono kilka wydawnictw UW i OUN. W konsekwencji oskarżono go o przynależność do OUN i przygotowywanie akcji terrorystycznych. Razem z nim zatrzymano kolejne cztery osoby, podejrzane o dokonanie kilku zabójstw. Jego osobę powiązano z rozrzucanymi wcześniej ulotkami na terenie powiatu skauckiego, wzywającymi do nieposłuszeństwa względem państwa polskiego. Ostatecznie policja aresztowała szesnaście osób<sup>29</sup>. Z polecenia prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Równem między 5 a 7 czerwca 1932 r. dokonano w Krzemieńcu masowych aresztowań wśród młodzieży szkół średnich, podejrzanej o przynależność do OUN<sup>30</sup>.

Podczas akcji antyszkolnej we wrześniu 1933 r. OUN zamierzała dokonać zamachu na kuratora lwowskiego okręgu naukowego – Gadomskiego. Akcję udaremniła policja, przydzielając mu do ochrony osobistej dwóch wywiadowców. Jeden z nich zauważył na ulicy podejrzanie zachowującego się przechodnia. Jak się okazało, sięgał on już po rewolwer. Podczas interwencji funkcjonariusz został ranny<sup>31</sup>. Policja 23 grudnia przeprowadziła rewizję u mieszkanki Borysławia. Podczas przeszukania znaleziono m.in. teczkę z 248 odezwaniami, wzywającymi do oderwania od Polski województw południowo-wschodnich. Zatrzymana zeznała, że materiały przekazał jej nieznany osobnik i poprosił o ich przechowanie. Podkreśliła, że zupełnie nie wiedziała, co znajdowało się w teczce, i nie interesowała się jej zawartością. Ostatecznie sąd w Samborze nie dał wiary jej wyjaśnieniom i skazał ją na dwa lata pozbawienia wolności. Z kolei jednego z robotników, w którego post. Czyż kilka miesięcy później znalazł podczas zatrzymania paczkę z ulotkami OUN, skazano na cztery lata pozbawienia wolności<sup>32</sup>.

<sup>26</sup> PAOT, fond 281, op. 1, spr. 679, ark. 7–18.

<sup>27</sup> Informacje o przygotowywanych zamachach przewijały się w doniesieniach policyjnych do 1939 r. Dotyczyły one m.in. Stanisława Cara, Józefa Becka i Felicjana Sławoja Składkowskiego, R. Litwiński, *op. cit.*, s. 26, 32.

<sup>28</sup> AAN, MSW, mf. 25827, 1251, k. 21–29.

<sup>29</sup> „Wiadomości Ukraińskie”, 10 XII 1932, nr 42/931, s. 1.

<sup>30</sup> „Wiadomości Ukraińskie”, 11 VI 1932, nr 177/767, s. 1.

<sup>31</sup> „Wiadomości Ukraińskie”, 21 VI 1934, nr 1615/277, s. 2.

<sup>32</sup> „Wiadomości Ukraińskie”, 12 VI 1934, nr 1604/266-14, s. 1.

Pod względem zamachów szczególnie tragiczny był rok 1934. Starszy post. Józef Głowniak z Tok w województwie tarnopolskim został zabity 13 marca 1934 r. Bezpośrednimi wykonawcami zamachu byli Piotr Flinta i Oleks Litwin. Głowniak, organizując wywiad przeciw OUN, zaproponował Flincie rolę policyjnego konfidenta. Ten jednak próbował propozycję wykorzystać dla celów swojej organizacji. Ostatecznie zdecydowano się na likwidację policjanta. Pod pretekstem przekazania poufnych informacji Flinta umówił się z Głowniakiem i przedstawił mu Litwina jako kandydata na kolejnego konfidenta. Po zakończeniu rozmowy obezwładnili funkcjonariusza i zadali mu trzynaście ciosów sztydem i bagnetem; Głowniak po kilku minutach zmarł<sup>33</sup>. Flinta i Litwin przyznali się do zabójstwa i do członkostwa w OUN. Flinta stwierdził również, że zdecydował się na współpracę z policją, aby poznać jej plany i zdekonspirować innych konfidentów<sup>34</sup>.

Wywiadowca służby śledczej Trzemzański 6 maja 1934 r. aresztował we Lwowie podejrzanego Wołodymyra Iwasyka, przy którym znaleziono teczkę z mechanizmem zegarowym do bomby. Okazało się, że przesyłka pochodziła z tajnego laboratorium w Krakowie<sup>35</sup>. Ustalenia te były wynikiem obserwacji prowadzonej przez lwowską policję pod kierunkiem kom. Jerzego Ciesielczuka<sup>36</sup>. Iwasyk zajmował się również przetrzaniem nielegalnej literatury z Krakowa do Lwowa<sup>37</sup>. Trzy dni później zastrzelono w parku Stryjskim we Lwowie studenta Jakuba Baczyńskiego, którego uważano za policyjnego prowokatora. Śledztwo wykazało, że zabójstwa dokonali członkowie OUN. Aresztowano ich we wrześniu<sup>38</sup>. Baczyńskiego zastrzelono z tej samej broni co Bronisława Pierackiego miesiąc później. Potwierdził to Instytut Ekspertyz Sądowych, badając łuski i pociski znalezione na miejscach tych dwóch przestępstw<sup>39</sup>.

Mychajło Car, poszukiwany przez policję od stycznia 1933 r. za dwa zabójstwa oraz udział w napadzie na kasę gminną w Korczynie, został złapany przez wywiadowcę służby śledczej Bugajskiego w czasie ucieczki po zamordowaniu Iwana Babija, dyrektora gimnazjum ukraińskiego we Lwowie. Gdy funkcjonariusz zabiegł mu drogę, zamachowiec próbował popełnić samobójstwo, ale tylko zranił się w głowę. Car zmarł, ale przed śmiercią złożył obszernie zeznania<sup>40</sup>. Poza tym w ciągu 1934 r. zabito trzech policjantów, dwóch strażników gminnych i kilku Ukraińców będących policyjnymi konfidentami<sup>41</sup>. Szerokim echem odbił się napad na posterunek w Uhnowie, w powiecie rawskim. Atak nastąpił w nocy 13 lipca, po przecięciu połączeń telefonicznych. Policja została jednak poinformowana o takim zamiarze i odparła napastników. Ujęto jednego z nich, a pozostałych rozpoznano. Napadu dokonano również na mieszkankę komendanta posterunku. Podjęty pościg zakończył się zatrzymaniem sprawców<sup>42</sup>.

Szczególne znaczenie dla rozpracowywania OUN miało zabicie 15 czerwca 1934 r. ministra spraw wewnętrznych Pierackiego. Podczas prowadzonego po zabójstwie dochodzenia Oddział II Sztabu Głównego i MSW udostępniły akta pochodzące z tajnych archiwów UW/OUN. Było to 418 oryginałów i 2055 fotografii dokumentów – maszynopisów i rękopisów. Akta te zostały ujawnione na terenie Czechosłowacji podczas rewizji przeprowadzanych u przebywających tam działaczy ukraińskich

<sup>33</sup> „Wiadomości Ukraińskie”, 16 VI 1934, nr 1609/271-19, s. 1; R. Litwiński, *Korpus policji w II Rzeczypospolitej. Służba i życie prywatne*, Lublin 2007, s. 553.

<sup>34</sup> „Wiadomości Ukraińskie”, 21 VI 1934, nr 1615/277-25, s. 1-2.

<sup>35</sup> „Wiadomości Ukraińskie”, 26 V 1936, nr 2408/238, s. 3.

<sup>36</sup> „Wiadomości Ukraińskie”, 17 VI 1936, nr 2429/259, s. 1.

<sup>37</sup> *Akt oskarżenia przeciwko Stefanowi Banderze, Mikołajowi Lebedowi, Darii Hnatiwskiej, Jarosławowi Karpyńcowi, Mikołajowi Klymyszynowi, Bohdanowi Pidhajnemu, Iwanowi Malucy, Jakubowi Czornijowi, Eugeniuszowi Kaczmarzskiemu, Romanowi Myhalowi, Katarzynie Zaryckiej oraz Jarosławowi Rakowi*, [Warszawa 1935], s. 77.

<sup>38</sup> „Wiadomości Ukraińskie”, 17 VI 1936, nr 2429/259, s. 1.

<sup>39</sup> *Akt oskarżenia...*, s. 29.

<sup>40</sup> „Wiadomości Ukraińskie”, 26 V 1936, nr 2407/237, s. 1-3.

<sup>41</sup> *Akt oskarżenia...*, s. 55.

<sup>42</sup> R. Wysocki, *op. cit.*, s. 263-264.

(m.in. Omeliana Senyka – stąd nazwa Archiwum Senyka)<sup>43</sup>. Przed zamachem organa policyjne nie zapoznały się z tymi materiałami; ostatni komendant główny PP, Kordian Józef Zamorski, tak pisał na ten temat: „W służbie śledczej nie ma Rusinów, ani nawet nie ma Polaków, którzy umieją po rusku. Cóż dziwnego, że nie było komu przeczytać dokumentów o przygotowującym się na Pierackiego zamachu”; i dalej: „Oczywiście tylko i jedynie winni za śmierć Pierackiego [Henryk] Kawecki, [Stanisław] Kucharski i [Stanisław] Łepkowski uszli cało. Specjalnie dobierano komisje, które określały, że wina śmierci Pierackiego leży po stronie policji. Naturalnie starannie przed tymi komisarzami ukryto, że przysłane z Czechosłowacji »archiwum Senyka« leżało blisko rok w dyspozycji M[inisterstwa] S[praw] Wewn[etrznych] i nikomu z »bezpieczników« – nie chciało się tego przeczytać. A najważniejsze, nikomu nie chciało się przeczytać wyraźnej dyspozycji zamachu na Pierackiego! Również nie brano pod uwagę, że podinsp[ektorzy] [Zygmunt] Nosek i Mieczysław Starzyński żądali likwidacji afery w Krakowie i meldowali, że z laboratorium krakowskiego taszczą Rusini bomby do Lwowa i mogą je zataszczyć do Warszawy. W końcu specjalnie sprowadzony do tej sprawy [Józef] Żółtaszek, k[o]m[en]d[an]t policji górnośląskiej, wybielił swoich kompatriotów<sup>44</sup> – kierując całe odium na [Leona] Naglera, jako ówczesnego szefa Centrali Służby Śledczej<sup>45</sup> i [zastępcę komendanta głównego PP] [Juliusza] Geiba, którego do tej sprawy przesunięto, by go jak Galileusza wykończyć. Do tych dwóch [Marian] Zyndram-]Kościąkowski od siebie już dołożył skwapliwie [komendanta głównego PP] [Janusza] Maleszewskiego, z którym miał srodze na pieńku z czasów, kiedy był jeszcze wojewodą [...]”; i dalej: „[Zygmunt] Nosek opowiada o zamachu na [Bronisława] Pierackiego. Jego meldunki były zignorowane i zbagatelizowane”<sup>46</sup>.

Jeszcze przed zamachem policja wpadła na trop ekspozytury OUN na terenie Krakowa. Prowadzona obserwacja dostarczyła dowodów na to, że czołową rolę odgrywał w niej Mykoła Kłymyszyn. Oprócz niego wyróżniał się aktywnością Jarosław Karpyneć – były student chemii. W mieszkaniach aresztowanych 14 czerwca działaczy ukraińskich podejrzanych o członkostwo w OUN przeprowadzono rewizje. U Karpynca znaleziono środki wykorzystywane do produkcji materiałów wybuchowych, rysunki techniczne bomb oraz gotowy mechanizm zegarowy. Poza tym w ręce policji wpadły teksty wskazujące jednoznacznie na jego działalność antypaństwową. Z kolei w mieszkaniu Kłymyszyna policja zastała śpiącego mężczyznę. Był nim Osyp Nykołyszyn, czynny członek OUN ukrywający się przed władzami bezpieczeństwa w związku z prowadzonym przeciw niemu we Lwowie dochodzeniem. Poza tym podczas rewizji znaleziono m.in. pistolet i nielegalne druki<sup>47</sup>.

Zarówno Kłymyszyn, jak i Karpyneć utrzymywali kontakt z działaczami na terenie Czechosłowacji. Ważną rolę w przemyśle materiałów z zagranicy odgrywał Cieszyn, gdzie dochodziło do przekazywania przesyłek. Jeszcze na początku stycznia 1934 r. naczelnik Urzędu Śledczego w Katowicach, podinsp. PWSI. Marian Chomrański, otrzymał informację, że z Pragi do czeskiego Cieszyna wysłano paczkę zawierającą „Surmę” i „Ukraiński Hołós”. W wyniku obserwacji granicy stwierdzono, że 14 stycznia nieznaną mężczyznę przeszedł przez Olzę i dostarczył paczkę dwóm młodym ludziom, którzy odjechali w kierunku Bielska. Ten sam informator poinformował podinspektora, że podobne transporty organizowane są od czterech lat. Od 1931 r. organizowali je Kłymyszyn z Karpyńcem. Przerzut odbywał się na dużą skalę – tylko od czerwca do grudnia 1933 r. dostarczono do Polski w ten sposób ok. 600 kg nielegalnych wydawnictw. Nadejście każdej partii było awizowane Kłymyszynowi w Krakowie, który odbierał ją sam lub w towarzystwie Karpyńca. Następnie taksówką udawano się do Bielska, a stamtąd pociągiem do Krakowa. Kolejnym etapem był Lwów, skąd kolportowano wydawnictwa do poszczególnych ośrodków organizacji. Informacje te uzyskiwały potwierdzenie w archiwum Senyka. Śledztwo ujawniło w nim bowiem adresy nadawców i odbiorców oraz pokwitowania pocztowe z lat 1931–1933. Dotarto również do szofera taksówki w Bielsku, który przewoził dwóch mężczyzn

<sup>43</sup> *Akt oskarżenia...*, s. 44.

<sup>44</sup> Kompatriota, dawniej: ziomek, rodak.

<sup>45</sup> Centrala Służby Śledczej – Wydział IV Komendy Głównej PP w latach 1927–1939.

<sup>46</sup> Instytut Józefa Piłsudskiego w Londynie, Kolekcja Kordiana Zamorskiego, Dziennik z 1935 r. (sbr).

<sup>47</sup> *Akt oskarżenia...*, s. 65–68.



w 1933 r. Na fotografiach rozpoznał Kłymyszyna i Karpynca. Jeden z takich transportów odbył się pod ścisłą obserwacją prowadzoną przez funkcjonariuszy policji Stanisława Grabowskiego, Jana Stugę i Jana Konderłę. Na dworcu w Krakowie obserwację przejęli wywiadowcy Adam Czyżewicz, Karol Macioł i Maksymilian Szkaradek<sup>48</sup>.

Materiały dla UW/OUN, w tym broń, przetrucano również innymi szlakami, przede wszystkim tym prowadzącym z Wolnego Miasta Gdańska do Polski. Kolejny wiódł przez Ruś Zakarpacką. Wykorzystywano też granicę z Rumunią. Mimo tej wiedzy organa policyjne nie osiągały zadowalających rezultatów. Na przykład na granicy z WM Gdańskiem odsetek wyłapywanych materiałów był stosunkowo niewielki, chociaż podejrzane osoby były obserwowane na całej trasie od Tczewa do Lwowa<sup>49</sup>.

Nie lepiej było w innych kwestiach. W maju 1936 r. wojewoda tarnopolski pisał do starostów powiatowych: „[...] W ostatnich miesiącach zanotowano cały szereg aktów terroru ze strony ukraińskich kół nacjonalistycznych przeciwko starorusinom, ugodowemu odłamowi Ukraińców, a nieraz i Polakom na tle niemięłego tym kołom zachowania się wymienionych grup ludności, jak również i kontrakcję ze strony terroryzowanych ugrupowań narodowościowo-politycznych. Zdarzają się również wypadki stosowania terroru przez Ukraińców w stosunku do osób lub organizacji polskich [...]. Ponieważ akty terroru zarówno jednej, jak i drugiej strony godzą w ład i porządek publiczny – winne być przez władze administracji ogólnej i organa PP jak najostrej zwalczane. Wobec powyższego polecam [...] jak najostrej ustosunkować się do aktów terroru [...] i wydać zarządzenia zmierzające do zapewnienia sobie przez organa PP nieodzownych informacji z tej dziedziny w drodze odpowiednio nastawionego aparatu wywiadowczego, w celu umożliwienia bezzwłocznego ścigania karnego wykonawców zaistniałych aktów terroru indywidualnego, względnie podżegaczy aktów terroru zbiorowego [...]”<sup>50</sup>.

W 1939 r. policja zwracała uwagę, że coraz częściej dochodziło do przypadków skupu, względnie kradzieży większej ilości broni i amunicji, która według wszelkiego prawdopodobieństwa przeznaczona była dla OUN. Dochodziła do tego działalność propagandowa wzywająca Ukraińców do tego, by w razie mobilizacji nie wstępować w szeregi armii, odbywało się także intensywne ich szkolenie wojskowe. Na tej podstawie władze policyjne podejrzewały, że organizacja przygotowuje w pośpiechu większą akcję terrorystyczną. Nie umiano wówczas odpowiedzieć na pytanie, czy stanowiła ona samodzielną decyzję, czy też była inspirowana przez czynniki obce. Zdawano sobie jednak sprawę, że na wypadek wojny OUN w rękach obcych państw (głównie Niemiec) mogła być cennym narzędziem skierowanym przeciw Polsce. Jednym ze sposobów przeciwdziałania temu stanowi rzeczy było przeniesienie do Małopolski Wschodniej kilku kompanii rezerwy policyjnej, przeznaczonych do szybkiego reagowania w przypadku jakichkolwiek wystąpień. Poza tym zintensyfikowano działalność aparatu konfidenckiego oraz wzmocniono kontrolę ruchu ludności.

Reasumując – działania policji wobec UW/OUN polegały na stosowaniu systemu prewencyjno-represyjnego ze wszelkimi jego konsekwencjami. Specyfika ukraińskiego ruchu nacjonalistycznego powodowała jednak, że ten drugi element (represja) przeważał. Organa bezpieczeństwa często otrzymywały informacje spóźnione, gdy dochodziło już do niebezpiecznych zdarzeń. Przyczyn takiego stanu rzeczy należy upatrywać przede wszystkim w relacjach ze społeczeństwem, a szczególnie z osobami narodowości ukraińskiej. Otóż policja do 1939 r. miała problemy z uzyskaniem pełnej akceptacji społecznej, co przekładało się z kolei na trudności w pozyskiwaniu konfidentów i informatorów. Nie bez znaczenia było również niedostateczne wyposażenie techniczne, niskie nakłady finansowe na zorganizowanie wywiadu oraz zbyt szczupły stan osobowy korpusu. W konsekwencji, mimo licznych spektakularnych osiągnięć, w kwestii zwalczania przestępczości antypaństwowej daleko było do pełnego sukcesu.

<sup>48</sup> *Ibidem*, s. 73–75.

<sup>49</sup> R. Wysocki, *op. cit.*, s. 228–229.

<sup>50</sup> PAOT, Komenda Wojewódzka Policji Państwowej w Tarnopolu, fond 274, op. 1, spr. 2687, Pismo wojewody tarnopolskiego do wszystkich starostów powiatowych woj. Tarnopolskiego, 28 V 1936 r., ark. 3–3v.